7/2022

Trzy po trzy

Spis treści

Koty oczami klas pierwszych - *Karol Kazimierczak*

Koty oczami starszych - *Jan Sobczyński*

Koty oczami organizatora - *Aleksandra Ludwiczak*

Koty oczami klas pierwszych

Przygotowania

Pierwszoklasiści, przychodząc do naszej „trójki” nie spodziewali się żadnych dla nich konkurencji. Byli bardzo zdziwieni, ale też już wtedy ciekawi, kiedy usłyszeli, że tradycją 3 liceum w Łodzi są „koty” dla nowych uczniów. Od pierwszych dni września rozpoczęły się przygotowania do trzech konkurencji np. odgadywanie głosów nauczycieli. Ta konkurencja wymyślona przez organizatorów z 2A Pani profesor Strzelczak pozwoliła bardziej poznać nauczycieli, jak to ocenili pierwszoklasiści. Osobiście również bardzo podobał mi się ten pomysł dla świeżych uczniów. Kolejną konkurencją było wymyślenie piosenki/wiersza o swojej klasie/szkole/nauczycielach. Pytając się różnych uczniów z klas uczestniczących w kotach, była to bardzo ciekawa inicjatywa, w której można było się zintegrować. Nie jest to jedyna opinia pojawiały się również, że przygotowania do tej konkurencji stały się najtrudniejsze. Ostatnia konkurencja to wymyślenie scenki o temacie „oczekiwania vs rzeczywistość”, nie mogła ona przekroczyć limitu 5 minut, dla niektórych klas był to kłopot, ale w większości nie. Na niej oparło się główne skupienie klas, burze mózgów wymyśliły różne pomysły. Przygotowania do „kotów” trwały na przerwach, po lekcjach, a podobno nawet na lekcjach, gdy nauczyciel wyszedł z lekcji, więc zaangażowanie było naprawdę ogromne. Każda klasa trzymała w tajemnicy swoje pomysły, ale wszyscy byli pewni wygranej, za którą była przewidziana nagroda - 1 dodatkowy dzień wolnego oraz organizowanie kotów na kolejny rok!

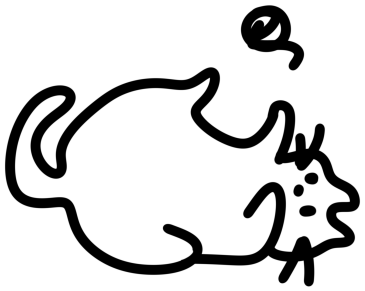

Dzień Kotów

Został przeniesiony z powodu matur próbnych, co pozwoliło udoskonalić swoje przygotowane rzeczy. Wszystkie klasy pierwsze zjawiły się w szkole już wcześniej, żeby zrobić próby generalne. Cała zabawa rozpoczęła się o godzinie 10:00. Pierwszą konkurencją były scenki, zaczęło się od klasy 1A, która miała oryginalny pomysł na scenkę, która była inna od innych, co wzbudziło dużą ciekawość widowni. Super scenką według widowni była

też klasy 1D, ale opinie były przeróżne. Później odbyło się zgadywanie głosów, gdzie swoją liczbą punktów wyróżniła się klasa 1E. Na końcu pierwszoklasiści zaprezentowali swoje piosenki, wiersz nie trafił się żaden. Śpiewane były rapy, piosenki, a w jednym przypadku jest podejrzenie o freestyle. Wszystkie były ładne, ale bardzo ciekawy pomysł miała klasa 1A z grą na ukulele, ładne wykonanie poskutkowało machaniem rękoma w górze całej auli. Zabawa się skończyła, w ten dzień klasy pierwsze skończyły wcześniej lekcje, co pozwoliło wspólne świętowanie świeżych uczniów swoich pokazów podczas zabawy.

Opinie

Opinii było mnóstwo, każda różniła się od poprzedniej, przedstawię kilka z nich:

Anonim: „Klasa 2A zorganizowała to dziwnie”.

Anonim: „Było super!”

Anonim: „Wygraliśmy i słusznie”.

Anonim: „Klasa 1E powinna wygrać”.

Anonim: „Jury było niesprawiedliwe”.

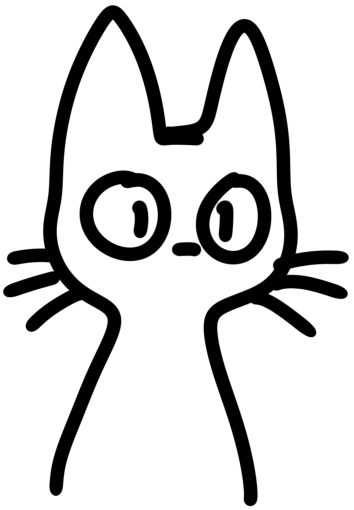

-

Koty oczami starszych

Koty zawsze były przede wszystkim zabawą i rozrywką dużo bardziej niż ambitnym przedsięwzięciem, mimo elementów artystycznych. Ciepłym powitaniem świeżych trójkowiczów, miłym początkiem, chwilą odpoczynku od nauki. Oczywiście towarzyszy temu wiele stresu. Usłyszałem to od czwartoklasistów, widać to było również po pierwszoklasistach w tym roku, w zeszłym i zapewne w każdym poprzedzającym je. Nic dziwnego, aktorstwo czy w ogóle publiczne występowanie to w końcu rzeczy wykraczające poza strefę komfortu wielu osób, zwłaszcza gdy dzieje się to na oczach starszych kolegów i nowo poznanych nauczycieli. Mimo tego chyba każdy może stwierdzić, że wspomina ten dzień dobrze i że odegrał on ważną rolę w integracji klasy.

Było to trzy lata temu, ale pamiętam, że przygotowywanie kotów było trochę stresujące, bo trzeba się było pokazać przed starszymi. - Kalina Marciniak

Na pewno jest to bardzo fajna forma integracji klasy, na samym początku, kiedy przychodzą całkowicie nowe osoby do całkowicie nowego miejsca, taka forma zabawy jest bardzo przydatna. - Michał Bąkała

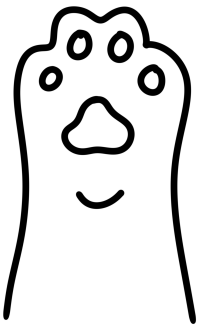

Bardzo to pomogło w integracji z klasą i panią profesor. -Absolwentka

Trójka kojarzy się powszechnie z przyjazną atmosferą i wysoką integracją uczniów - nic dziwnego patrząc na to, jak bardzo wykształconą mamy naszą wewnętrzną kulturę. Nasze własne niepowtarzalne wydarzenia jak koty czy też belfry, charakterystyczni nauczyciele i uczniowie pełni inicjatywy - to wszystko tworzy nasz unikatowy klimat. Koty stanowią po prostu element cyklu życia dla trójkowicza na takiej zasadzie jak opuszczenie kokonu dla motyla. Bierzemy udział w uroczystości w pierwszej klasie, w drugiej sami ją nadzorujemy, potem obserwujemy tylko kolejnych młodszych kolegów przemieniających się z uczestników w organizatorów. Cieszę się, że mogłem tego doświadczyć i wyglądam z ciekawością konkurencji, które w przyszłym roku zaoferują nowym uczniom tegoroczni zwycięzcy.

Koty okiem organizatora

Koty, czyli chrzest pierwszych klas, są w naszej szkole tradycją kultywowaną od wielu pokoleń. Zeszłoroczną edycję wygrała właśnie moja klasa, więc w tym roku mieliśmy przyjemność - a może problem? - organizować tegoroczne wydarzenie.

Rok szkolny zaczął się dla nas, organizatorów, od debat. Co zrobić? Wrócić do tradycji, czy wymyślić nowe zadania? Trzeba przyznać, że obecna klasa 3c, zeszłoroczni organizatorzy, wysoko postawili nam poprzeczkę, zrywając z tradycją przedstawiania profilu własnej klasy. We wczesnej fazie organizacji musieliśmy więc wymyślić coś równie kreatywnego. Nieopisanie pomocna była w tym nasza wychowawczyni, prof. Joanna Strzelczak, bo to od jej pomysłu wyszliśmy. Ostatecznie, za hasło przewodnie przyjęliśmy "oczekiwania vs. rzeczywistość".

Część tradycji zatrzymaliśmy, polecając pierwszym klasom zaprezentować na forum scenkę pod tym właśnie hasłem. Nie dostali szczegółowych wytycznych. Chcieliśmy, by wykazali się kreatywnością, a także zintegrowali się przy wspólnych przygotowaniach. Mimo, że są w naszej szkole zaledwie miesiąc, już uchwycili sedno wszystkich niedoskonałości, przedstawiając je w bardzo zabawny sposób. Wszystkie scenki wypadły lepiej, niż tylko dobrze, mimo problemów z mikrofonami. Nie mogliśmy lepiej sobie tego wymarzyć. Najbardziej przypadł wszystkim do gustu występ klasy 1d i ich parodia prof. Miodownika, ikony naszej szkoły. Mimo wszystko, konkurencja była bardzo wyrównana, bo wszystkie przedstawienia były cudowne.

Kolejna decyzja, odnośnie drugiego zadania, wymagała od nas kreatywności i była nie lada wyzwaniem. By nie robić, jak każda wcześniejsza klasa, quizu wiedzy o szkole i jej społeczności, sparodiowaliśmy program "Jaka to melodia?", zamiast muzyki podkładając głosy nauczycieli i ich charakterystyczne wypowiedzi. Mieliśmy nadzieję, że pierwszaki zdążą poznać do tego czasu swoich nauczycieli, a jeśli nie, będą w przyszłości wiedzieli na co, zdaniem starszych klas, powinni zwrócić uwagę. Większość nauczycieli, których o to poprosiliśmy, była pozytywnie nastawiona do naszego pomysłu i z radością użyczyła nam swoich głosów. Tutaj ewidentnym zwycięzcą jest klasa 1d, której przedstawiciel był niekwestionowanym mistrzem. Mimo drobnego zgrzytu przy głosie pani prof. Strzelczak, która na nagraniu rzeczywiście brzmiała jak prof. Oganiaczyk, to i tak jestem zadowolona z

efektu naszej pracy. Wielkie gratulacje należą się też operatorowi dźwiękowemu, który poradził sobie doskonale.

Kolejną tradycją, jaką zachowaliśmy, była liczba trzech zadań. Naszym zeszłorocznym ostatnim zadaniem było upieczenie tortu. Ale utrzymując tegoroczne koty w tonacji muzycznej poprosiliśmy pierwszaków o napisanie piosenki lub wiersza do zaprezentowania na scenie w dniu Kotów. Jako klasa humanistyczna uznaliśmy to zadanie za rozwijające i pozwalające świeżakom wyrazić siebie i swoje zdanie o szkole w poetyckiej wersji. Osobiście miałam mieszane uczucia co do tego zadania i tego, jak pierwszaki sobie poradzą, ale jak zwykle zaskoczyli nas swoją kreatywnością i talentem.

Wrażenie swoim wykonaniem występu artystycznego zrobiła klasa 1c, która zgarnęła maksimum punktów. Na specjalne wyróżnienie za to zasługuje klasa 1a, której jedna z uczennic zagrała na ukulele na scenie i zaśpiewała ich piosenkę. Osobiście byłam pod wielkim wrażeniem i wiem, że większość publiczności podzielała moje odczucia. Organizując tę konkurencję zdecydowanie nie spodziewaliśmy się, że trafimy na taki muzyczny talent. Znowu zostaliśmy zaskoczeni i to bardzo pozytywnie.

Konkurs był wyrównany, naprawdę wyrównany. Do samego końca nie wiedzieliśmy, kto wygra. Ostatecznie zwyciężyła klasa 1c, wyprzedzając o dwa punkty klasy 1b i 1d. Muszę przyznać, że moim osobistym faworytem była klasa 1d, jednakże wszystkie klasy były świetne, więc wyniki były zasłużone. Gratuluję jeszcze raz od siebie i od całej naszej klasy wygranej i życzę powodzenia w przyszłorocznej organizacji.

Ale wracając do naszych doświadczeń z przygotowań - uczyliśmy się na błędach organizatorów z zeszłego roku (chociaż nic oczywiście do nich nie mam, starali się jak mogli i rozumiem już, że nie jest to wcale proste zadanie. Z tej perspektywy jak najbardziej podziwiam klasę 3c za wykazanie się poprzedniej jesieni). Zadbaliśmy o szczegóły. Dopilnowaliśmy dekoracji, nagłośnienia, miejsc siedzących. Nie było to proste zadanie, przez wiele zmian organizacyjnych w trakcie.

Dzięki naszym dźwiękowcom (którzy w naszej scence na naszych kotach również pełnili tę funkcję - jesteście niezastąpieni!) uporaliśmy się z efektami dźwiękowymi i mikrofonami, mimo tych drobnych problemów podczas scenek. Nie sądzę, by było to naszą winą, a pierwszych klas, które nie przekazywały sobie mikrofonu. Dobrą robotę wykonały dekoratorki, ale największe gratulacje, zaraz po operatorach dźwięku, należą się osobom, które poskładały wszystkie te elementy w całość. Bez was, liderzy, nie byłoby ani quizu, ani

niczego innego. Cieszę się też, że udało nam się przeforsować pomysł z wolnym dniem jako nagrodą. Myślę, że jest to lepsze od naszej nagrody - klasowego nieprzygotowania.

Jestem oczywiście subiektywna, jak każdy chcę wierzyć, że poszło nam dobrze, ale wychwyciłam jeden błąd. Uważam, że trzeba było punkty ze scenek od razu podliczyć. Żywo pamiętam zdenerwowanie, z jakim czekałam na wyniki w zeszłym roku. Łatwiej byłoby podać od razu sumę, byłoby lepiej widać, kto wygrywa. Podobało mi się za to, że od razu mieliśmy wyniki, nie było takiej przerwy jak wtedy, kiedy jury próbowało ciasta w zeszłym roku, a my siedzieliśmy bezczynnie.

Podsumowując, uważam, że nauczyliśmy się wiele na błędach poprzednich organizatorów, za to na pewno popełniliśmy kilka własnych, na których uczyć się będzie wygrana klasa 1c, która wejdzie w nasze buty w przyszłym roku. Mam nadzieję, że wyłapała tych błędów więcej, jeśli były, i je poprawi, by ich Koty były jeszcze lepsze. Przygotowanie takiego wydarzenia było dla nas nie lada wyzwaniem, jestem więc dumna z tego, że wszystko się udało. Tak samo jak Koty, w których braliśmy udział, tak i te pozwoliły nam się zintegrować i wykazać pomysłowością. Było przy tym wiele śmiechu i zabawy. Cieszę się, że przyszło nam organizować tegoroczne Koty i będę mile wspominać ten miesiąc, zwieńczony obserwowaniem wysiłków pierwszaków walczących zaciekle o wygraną.

Skład redakcji gazetki szkolnej:

Redaktor naczelna: Wieczorek

Nauczyciel koordynujący: prof. Dorota Tomala

Redakcja: Justyna Łyszkowicz (korekta), Zuzanna Raducka (korekta) Aleksander Malatyński (opracowanie graficzne), Jan Sobczyński, Ola Ludwiczak, Karol Kazimierczak